

UZASADNIENIE

Prokurator Okręgowy w Poznaniu oskarżył A. P. o to, że:

I. 17 sierpnia 2013 roku w Republice (...) w okolicach K., w górach, będąc organizatorem szkolenia paralotniowego III stopnia, a zarazem instruktorem prowadzącym szkolenie obowiązującym do sprawowania nadzoru instruktorskiego nad samodzielnymi lotami szkoleniowymi spowodował nieumyślnie śmierć ucznia – pilota S. B., w ten sposób, że podjął decyzję o wykonaniu przez niego samodzielnego lotu szkoleniowego w miejscu i warunkach atmosferycznych nie dostosowanych do rzeczywistego poziomu jego praktycznych umiejętności latania, a następnie zaniechał sprawowania bezpośredniego nadzoru instruktorskiego nad jego lotem, w szczególności nie obserwował go i nie wydał za pośrednictwem łączności radiowej polecenia zaprzestania wykonywania lotu na zbyt małej wysokości oraz w niedostatecznej odległości od zbocza góry, a także nie udzielił wskazówek dotyczących wyjścia z sytuacji grożącej utratą sterowania paralotnią, a w końcowej fazie lotu nie wydał polecenia użycia systemu ratunkowego, w wyniku czego dopuścił do wykonywania lotu przez ucznia – pilota w sposób niebezpieczny i wejście w strefę powietrza turbulentnego, skutkującego podwinięciem skrzydła paralotni oraz utratą sterowania statkiem powietrznym i uderzeniem w zbocze góry w wyniku czego S. B. w następstwie odniesionych obrażeń ciała zmarł na miejscu zdarzenia

tj. przestępstwo z art. 155 k.k.

II. 19 sierpnia 2013 roku w M., w gminie S. w powiecie (...) w województwie (...), będąc uprawnionym do przeprowadzenia państwowego egzaminu na świadectwo kwalifikacji pilota paralotni poświadczyl nieprawdę w protokole nr (...) co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że potwierdził w nim przystąpienie N. U. do egzaminu praktycznego 19 sierpnia 2013 roku na lotnisku w M. oraz jego zaliczenie, podczas gdy N. U. we wskazanym czasie i miejscu egzaminu takiego nie składał

tj. przestępstwo z art. 271 § 1 k.k.

III. 19 sierpnia 2013 roku w M., w gminie S. w powiecie (...) w województwie (...), będąc uprawnionym do przeprowadzenia państwowego egzaminu na świadectwo kwalifikacji pilota paralotni poświadczyl nieprawdę w protokole nr (...) co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że potwierdził w nim przystąpienie M. R. do egzaminu praktycznego 19 sierpnia 2013 roku na lotnisku w M. oraz jego zaliczenie, podczas gdy M. R. we wskazanym czasie i miejscu egzaminu takiego nie składał

tj. przestępstwo z art. 271 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu wyrokiem z dnia 2 lipca 2018r., sygn. akt II K 29/17:

I. uznał oskarżonego A. P. za winnego zarzucanego mu czynu, opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 155 k.k. i za to, na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. uznał tegoż oskarżonego za winnego czynów opisanych w pkt. II i III części wstępnej wyroku i za to, uznając, iż dopuścił się on ich w warunkach ciągu przestępstw z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył kary jednostkowe wymierzone oskarżonemu w pkt. I i II części dyspozytywnej wyroku i wymierzył mu karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie wymierzonej kary łącznej warunkowo zawiesił na okres 5 (pięciu) lat próby;

V. na podstawie art. 39 pkt 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego nakaz powstrzymywania się od działalności polegającej na prowadzeniu szkolenia paralotniowego na okres lat 5 (pięciu);

VI. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz L. B. i A. B. zadośćuczynienie w kwocie po 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych);

VII. na podstawie art. 63 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego w postaci nakazu powstrzymywania się od działalności polegającej na prowadzeniu szkolenia paralotniowego, zaliczył oskarżonemu okres wykonywania nakazu tytułem środka zapobiegawczego od dnia 25 marca 2016r. do dnia 2 lipca 2018r.;

VIII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz A. B. kwotę 6.520,17 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IX. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie, w tym, od opłaty.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego zarzucając:

1. błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia poprzez:

1) pominięcie okoliczności, że w sierpniu 2013 roku polskie programy szkolenia obejmowały jedynie dwa etapy szkolenia paralotniowego, tj. I i II (które S. B. ukończył), których ukończenie uprawniało do przystąpienia do egzaminu na świadectwa kwalifikacji pilota paralotni oraz że obowiązujące wówczas przepisy (oraz władze lotnicze) nie uznawały za szkolenie paralotniowe nabywania umiejętności w lataniu zboczowym i termicznym - w sytuacji, gdy od 2006 roku zatwierdzone przez Prezesa (...) programy szkolenia paralotniowego do uzyskania świadectwa kwalifikacji nie obejmowały III etapu szkolenia paralotniowego, który dawniej obejmował szkolenie w lotach zboczowych i termicznych; w sierpniu 2013 roku polskie przepisy nie przewidywały szkolenia w lotach zboczowych i termicznych, które pozostawały poza zakresem zainteresowania Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego;

2) przyjęcie, że nadzór instruktorski nad uczestnikami III etapu szkolenia paralotniowego jest taki sam jak dla kursantów I etapu – w sytuacji, gdy od 2006 roku zatwierdzone przez Prezesa (...) programy szkolenia paralotniowego nie obejmowały III etapu szkolenia paralotniowego, który dawniej obejmował szkolenie w lotach zboczowych i termicznych, stąd nie przewidywały żadnych wymagań określających sposób sprawowania nadzoru instruktorskiego nad osobami nabywającymi umiejętności latania zboczowego i termicznego;

3) przyjęcie, że nadzór instruktorski nad uczestnikami szkolenia III etapu jest taki sam jak dla kursantów I etapu – w sytuacji, gdy pomiędzy osobami przystępującymi do kursów I etapu szkolenia paralotniowego i do nauki latania termicznego występują zasadnicze różnice w poziomie umiejętności: na I etapie szkolenia uczniowie uczą się podstawowych umiejętności, tj. startu, zakrętów i lądowania, na II etapie szkolenia doskonalą umiejętności pilotażowe oraz ćwiczą figury na celność lądowania i pozwalające szybciej zmniejszyć wysokość lotu; do nabywania umiejętności latania zboczowego i termicznego przystępują piloci, którzy ukończyli pomyślnie I i II etap szkolenia paralotniowego, tzn. potrafią samodzielnie startować, zakręcać, lądować, wytracać wysokość, etc.

4) przyjęcie, że organizacja lotów nadzorowanych przez oskarżonego była nieprawidłowa, gdyż oskarżony nadzorował loty nawet kilkunastu osób, a np. w szkołach paralotniowych W. W., W. O., czy biegłej T. D. dwóch instruktorów nadzorowało loty kilku (do 10) osób, w sytuacji, gdy szkolenia opisywane W. W., W. O., czy biegłej T. D. dotyczyły

II etapu szkolenia paralotniowego, a nie lotów termicznych; podczas szkolenia paralotniowego I i II etapu w szkole oskarżonego w powietrzu może znajdować się jednocześnie

zaledwie jeden uczeń-pilot, tzn. poziom bezpieczeństwa w szkole oskarżonego jest wyższy niż w innych ośrodkach szkolenia;

5) przyjęcie, że sprawowanie nadzoru instruktorskiego jest równoznaczne z stałą wzrokową obserwacją osób szkolonych, w sytuacji, gdy zgodnie z zatwierdzonym przez Prezesa (...) programem szkolenia paralotniowego nadzór instruktorski nad samodzielnymi lotami szkoleniowymi obejmuje zespół czynności dydaktycznych i czynności w zakresie sprawowania bieżącego nadzoru operacyjnego w odniesieniu do samodzielných lotów szkoleniowych w fazie ich przygotowywania i wykonywania; sprawowanie nadzoru instruktorskiego według przepisów obowiązujących w sierpniu 2013 roku nie było równoznaczne z stałą wzrokową obserwacją osób szkolonych, tym bardziej, że niektóre fazy lotu przebiegają poza zasięgiem wzoru instruktora;

6) przyjęcie, że S. B. z uwagi na formalny brak świadectwa kwalifikacji nie powinien być wypuszczany na loty w warunkach termicznych - w sytuacji, gdy wprawdzie brak świadectwa kwalifikacji pilota paralotni był przeszkodą formalną do wykonywania przez S. B. samodzielných lotów w warunkach termicznych, jednakże S. B. wykonywał takie loty już wcześniej na wyjeździe z Szkołą Paralotniową (...) W. O. oraz w pełni świadomie zapisał się na organizowany przez oskarżonego wyjazd paralotniowy w A. właśnie celem wykonywania lotów w warunkach termicznych; wykonywanie przez S. B. lotów termicznych pomimo braku świadectwa kwalifikacji nie było przyczyną wypadku z dnia 17 sierpnia 2013 r.

7) pominięcie okoliczności, że podczas wykonywania lotu w dniu 17 sierpnia 2013 r. S. B. nie zastosował się do instrukcji oskarżonego, przy jednoczesnym przyjęciu, że instruktarz udzielony przez oskarżonego S. B. „jako członkowi grupy oraz indywidualnie przez radio był wystarczający dla osoby o stopniu wyszkolenia S. B.” (str. 6 uzasadnienia), a nadto, że instruktarz udzielany kursantom przez oskarżonego w postaci porannej odprawy, prowadzenia przez radio przy starcie był odpowiedni i wystarczający dla S. B. (str. 19 uzasadnienia);

8) pominięcie okoliczności, że S. B. zbliżając się do zbocza „na niebezpiecznie małą odległość” nie zastosował się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania minimum 50m separacji od zbocza;

9) pominięcie okoliczności, że w zaistniałej podczas lotu w dniu 17 sierpnia 2013 r. sytuacji S. B. nie zareagował na podwinięcie końcówki skrzydła paralotni w sposób prawidłowy, przy wykorzystaniu umiejętności nabytych na szkoleniu I i II etapu oraz nie zastosował się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania w sytuacji podwinięcia bocznego, tj. nie przeniósł ciężaru ciała na niepodwiniętą stronę paralotni, ani nie korygował kursu sterówką od niepodwiniętej strony, co doprowadziło do wejścia paralotni w rotację, w której doszło do uderzenia z zboczem góry;

10) pominięcie okoliczności, że w zaistniałej podczas lotu w dniu 17 sierpnia 2013 r. sytuacji S. B. nie zareagował w sposób prawidłowy, przy wykorzystaniu umiejętności nabytych na szkoleniu I i II etapu oraz nie zastosował się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania w sytuacji niebezpiecznej i nie użył spadochronu zapasowego, co pozwoliłoby co najmniej złagodzić impet zderzenia z zboczem góry, a nawet całkowicie go uniknąć;

11) pominięcie okoliczności, że paralotniarstwo jest sportem wysokiego ryzyka, a nadto, że S. B. przed wzięciem udziału w wyjeździe organizowanym przez oskarżonego (podobnie jak przed odbyciem w innym ośrodku szkolenia I i II etapem szkolenia paralotniowego) złożył oświadczenie (k. 988, 996), że ma świadomość podwyższonego istniejącego podwyższonego ryzyka wypadku podczas uprawiania paralotniarstwa, mającego niekiedy przyczynę poza czynnikiem ludzkim, o czym zobowiązał się powiadomić najbliższą rodzinę;

12) przyjęcie, że w dniu 17 sierpnia 2018 r. warunki atmosferyczne w miejscu zdarzenia były niedostosowane do rzeczywistego poziomu umiejętności praktycznych S. B., w sytuacji, gdy pozostań uczestnicy lotów tego dnia zeznali, że warunki były dobre do latania, a nie którzy nawet, że były zbyt słabe (tzn. zbyt słaba termika uniemożliwiająca utrzymanie się w powietrzu, na którym zależy osobom wykonującym loty termiczne i zmuszająca do odejścia do

ładowania); biegła sądowa T. D. - będąca jednocześnie ekspertem Komisji Badania Wypadków Lotniczych oceniła (k. 1260), że warunki atmosferyczne były odpowiednie dla pilotów, którzy mieli już wcześniej styczność z termiką (tak jak S. B., który przed udziałem w wyjeździe paralotniowym organizowanym przez oskarżonego brał udział organizowanym przez inny ośrodek szkoleniu w A. (we W.);

13) pominięcie okoliczności nieposzlakowanej opinii oskarżonego, pominięcie zaangażowania oskarżonego w działalność społeczną mającą na celu rozwój paralotniarstwa oraz podniesienie poziomu bezpieczeństwa szkolenia paralotniowego oraz wykonywania lotów paralotniowych, pominięcie referencji udzielonych oskarżonemu przez organizacje społeczne, w tym Aeroklub (...), Stowarzyszenie (...), Stowarzyszenie (...), pominięcie dotychczasowej długoletniej bezwypadkowej kariery instruktorskiej oskarżonego;

14) przyjęcie, że oskarżony działał w umyślnie wskazując w protokołach egzaminacyjnych N. U. i M. R., że egzamin odbył się w M., gdy w rzeczywistości odbył się w K., w sytuacji, gdy oskarżony jedynie przez pomyłkę, tj. w sposób nieumyślny wpisał miejsce odbycia egzaminu przez w/w osoby, która to okoliczność nie miała zresztą znaczenia prawnego dla skuteczności odbytych egzaminów;

2. naruszenie przepisów postępowania, a to, art. 196 § 3 k.p.k. poprzez bezkrytyczne oparcie ustaleń faktycznych na opinii biegłego ad hoc z zakresu paralotniarstwa D. C. pomimo ujawnienia okoliczności co najmniej osłabiających zaufanie do wiedzy i bezstronności biegłego, tj.:

a) D. C. jest instruktorem w szkole paralotniowej stanowiącej bezpośrednią konkurencję dla szkoły prowadzonej przez oskarżonego (ten sam obszar działania), stąd ma interes faktyczny w obciążeniu oskarżonego i doprowadzeniu do wyeliminowania go z rynku jako instruktora paralotniowego;

b) powszechnie znany jest w środowisku pilotów i instruktorów paralotniowych negatywny stosunek D. C. do osoby oskarżonego, do Stowarzyszenia (...), którego oskarżony był Prezesem oraz do obowiązującego w Polsce systemu szkolenia paralotniowego;

c) D. C. nie posiada doświadczenia w prowadzeniu szkolenia termicznego, gdyż jak sam przyznał nie prowadzi takich szkoleń (a przynajmniej się do nich nie przyznaje) oraz posiada nieporównywalnie niższe od oskarżonego doświadczenie w szkoleniu paralotniowym I i II etapu (wg oświadczenia szkoli ok. 10 osób rocznie w zestawieniu z ok. 100 osobami szkolonymi rocznie przez oskarżonego);

d) w samym 2017 roku w podmiocie szkolącym, w którym praktykuje D. C. miały miejsce dwa wypadki śmiertelne: jeden na wyjeździe paralotniowym poza granicami kraju, w którym śmierć poniosły dwie osoby, drugi podczas wykonywania lotu paralotnią - tandemem (proces karny w tej sprawie toczy się przed Sądem Rejonowym w Oleśnicy);

e) w piśmie z dnia 26 sierpnia 2015 r. biegła T. D. wskazała, że „zbudowanie wspólnego stanowiska z instruktorem D. C. uważam za niemożliwe. Opinie instruktora D. C. w dużej mierze oparte są na domysłach i merytorycznie często rozmiągają się z istotą całego zagadnienia. Przy całym szacunku dla wiedzy instruktora D. C., nie ma on doświadczenia i nie został przeszkolony w zakresie badania wypadków lotniczych.” (k. 1256);

f) oskarżony przedłożył do akt sprawy zapisany na płycie DVD film z szkolenia paralotniowego prowadzonego przez biegłego D. C. jako instruktora, na którym widać, że D. C. nie stosuje się do zasad szkolenia opisywanych przez niego jako prawidłowe oraz dopuszcza do wykonywania lotów termicznych przez uczniów-pilotów będących na II etapie szkolenia paralotniowego;

3. art. 4, 5, 7 i 410 k.p.k. polegające na nierozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego, rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 271 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się czynów opisanych w punkcie II i II części wstępnej wyroku w sytuacji, gdy oskarżony jedynie przez pomyłkę, tj. w

sposób nieumyślny wskazał w treści protokołów egzaminacyjnych N. U. i M. R., że egzamin odbył się w M., gdy w rzeczywistości odbył się w K., a nadto, okoliczność ta nie miała znaczenia prawnego dla skuteczności egzaminów odbytych przez N. U. i M. R..

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, jedynie na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd Odwoławczy zarzutów dotyczących winy i sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu z art. 155 k.k. dodatkowo zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie art. 46 § 1 k.k. poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz L. B. i A. B. zadośćuczynienia w kwocie po 50.000 zł w sytuacji, w której Sąd całkowicie zaniechał badania rozmiaru krzywdy doznanej przez w/w w wyniku śmierci S. B., a nadto całkowicie zaniechał badania możliwości wywiązania się oskarżonego z zobowiązania finansowego w tak wysokiej kwocie (100.000 zł), co nie jest możliwym i de facto pozbawiałoby L. B. i A. B. możliwości uzyskania zadośćuczynienia od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorstwa oskarżonego (wobec zasądzenia kwoty zadośćuczynienia bezpośrednio od oskarżonego);

2) naruszenie art. 39 pkt 2 k.k. poprzez orzeczenie wobec oskarżonego nakazu powstrzymywania się od działalności polegającej na prowadzeniu szkolenia paralotniowego na okres lat 5, w sytuacji, gdy przepis ten przewiduje jedynie możliwość orzeczenia zakazu zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej, a nadto orzeczony przez Sąd Rejonowy okres zakazu jawi się jako rażąco długi;

3) naruszenie art. 53 § 1 i 2 k.k. poprzez nieuwzględnienie właściwości i warunków osobistych oskarżonego, sposobu życia przed i po zdarzeniu z dnia 17 sierpnia 2013 r., w szczególności nieuwzględnienie nieposzlakowanej opinii oskarżonego, zaangażowania oskarżonego w działalność społeczną mającą na celu rozwój paralotniarstwa oraz podniesienie poziomu bezpieczeństwa szkolenia paralotniowego oraz wykonywania lotów paralotniowych, referencji udzielonych oskarżonemu przez organizacje społeczne, w tym Aeroklub (...), Stowarzyszenie (...), Stowarzyszenie (...) oraz dotychczasowej długoletniej bezwypadkowej kariery instruktorskiej oskarżonego.

Podnosząc powyższe wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów i zasądzenie na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów obrony, w tych kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucając mu:

I. na podstawie art. 439 § 1 pkt. 5 k.p.k. bezwzględną przyczynę odwoławczą, polegającą na orzeczeniu w pkt 5 wyroku z dnia 2 lipca 2018r. na podstawie art. 39 pkt. 2 k.k. środka karnego nieznanego ustawie w postaci „nakazu powstrzymywania się od działalności polegającej na prowadzeniu szkolenia paralotniowego na okres 5 lat”;

w przypadku nieuwzględnienia powyższego zarzutu:

II. na podstawie art. 438 pkt. 1 k.p.k. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 39 pkt. 2 k.k., polegającą na jego błędnej wykładni, poprzez błędne orzeczenie jako środka karnego „nakazu powstrzymania się od działalności”, podczas gdy przedmiotowy artykuł przewiduje środki karne w postaci zakazu zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej;

III. na podstawie art. 438 pkt. 1 k.p.k. obrazę przepisów prawa materialnego art. 63 § 2 k.k., polegającą na dokonaniu błędnej jego wykładni i niewłaściwym zastosowaniu w ten sposób, że na poczet błędnie orzeczonego środka karnego w postaci „nakazu powstrzymania się od działalności polegającej na prowadzeniu szkolenia paralotniowego”, sąd zaliczył oskarżonemu okres wykonywania nakazu, tytułem środka zapobiegawczego od dnia 25 marca 2016 r. do dnia 2 lipca 2018 r.;

IV. na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegający na dokonaniu błędnej oceny ustalonego w sprawie stanu faktycznego

oraz pominięciu wynikających z nich faktów i okoliczności istotnych w sprawie, w następstwie której Sąd nie podjął rozważań i nie poczynił dalszych ustaleń w zakresie powinności orzeczenia wobec oskarżonego, zgodnie z dyspozycją art. 41 §1 k.k., środków karnych w postaci zakazu stanowiska egzaminatora w ramach państwowych egzaminów na świadectwo kwalifikacji pilota oraz zakazu wykonywania zawodu instruktora paralotniarstwa na okres 8 lat, wobec uznania, że oskarżony nadużył przy popełnieniu zarzucanych mu przestępstw zajmowanego stanowiska, tj. państwowego egzaminatora na pilota paralotni oraz wykonywanego zawodu, tj. instruktora paralotniarstwa i okazał, że jego dalsze jego zajmowanie i wykonywanie powyższego zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem.

Mając powyższe zarzuty na uwadze wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, natomiast alternatywnie, w przypadku nieuwzględnienia zarzutu z punktu I, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie, obok dotychczas wymierzonej kar, środków karnych w postaci:

- na podstawie art. 41 § 2 k.k. w zw. z art. 39 pkt. 2 k.k. zakazu prowadzenia działalności, polegającej na prowadzeniu szkoleń paralotniarskich na okres 8 lat;

- na podstawie art. 41 § 1 k.k. w zw. z art. 39 pkt. 2 k.k. zakazu zajmowania stanowiska egzaminatora w ramach państwowych egzaminów na świadectwo kwalifikacji pilota paralotni na okres 8 lat;

- na podstawie art. 41 § 1 k.k. w zw. z art. 39 pkt. 2 k.k. zakazu wykonywania zawodu instruktora paralotniarstwa na okres 8 lat.

Odpowiedzi na apelację obrońcy oskarżonego i prokuratora złożył oskarżyciel posiłkowy oraz jego pełnomocnik.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na uwzględnienie w części dotyczącej przestępstwa z art. 155 k.k., bowiem argumenty, mające za tym przemawiać, były przekonujące i w efekcie doprowadziły do wydania wyroku reformatorskiego. Na aprobatę Sądu Okręgowego nie zasługiwał natomiast środek odwoławczy wniesiony przez prokuratora.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia pozwala na stwierdzenie, że Sąd I instancji dokonał nieprawidłowej oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, która skutkowałą poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji proces subsumpcji w celu ustalenia, czy zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona czynu z art.155 k.k. został przeprowadzony niewłaściwie.

Zanim jednak Sąd Odwoławczy odniesie się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych, biorąc pod uwagę zmianę ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, przeprowadzi szczegółową analizę materiałów dowodowych, odnosząc się do wszystkich faktów mających istotne znaczenie dla wyrokowania w sprawie, w szczególności wskaże dlaczego uznał ustalenia Sądu I instancji za błędne, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach.

Analizę tą należy rozpocząć od kontestacji ustaleń Sądu I Instancji, iż na oskarżonym jako instruktorem, obowiązującego przed uzyskaniem świadectwa kwalifikacyjnego pilota paralotni - III etapu szkolenia, ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi w postaci śmierci ucznia – pilota S. B..

Jak wynika z uzasadnienia Sądu I instancji, w ślad za zarzutem aktu oskarżenia przyjął on, iż oskarżony w krytycznym czasie był organizatorem szkolenia paralotniowego III stopnia, a zarazem instruktorem prowadzącym szkolenie, obowiązującym do sprawowania nadzoru instruktorskiego nad samodzielnymi lotami szkoleniowymi ucznia – pilota S. B.. Ustalenia te Sąd Rejonowy opiera na treści przepisu 5.7 (zresztą w błędnej numeracji, prawidłowo winno być 5.6) Rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 26 marca 2013r. w sprawie wyłączenia zastosowania niektórych przepisów ustawy – Prawo lotnicze do niektórych rodzajów statków powietrznych oraz określenia warunków i wymagań dotyczących używania tych statków, (...), „Instrukcji szkolenia” oraz „Instrukcji wykonywania lotów na paralotniach” zatwierdzonej dla szkoły oskarżonego przez (...) w dniu 29

lipca 2011r. Tymczasem jak wynika z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 2 września 2003 r. w sprawie licencjonowania personelu lotniczego z późniejszymi zmianami oraz przepisów wykonawczych Urzędu Lotnictwa Cywilnego, od października 2006 roku zlikwidowano funkcjonujący do tego czasu jako obowiązkowy do uzyskania świadectwa kwalifikacji pilota paralotni - III etap szkolenia (w zakresie lotów termicznych i żaglowych). Od tej pory do uzyskania świadectwa kwalifikacji pilota paralotni wymagane było zaliczenie etapu I i II. Jednocześnie po tej dacie nie wprowadzono żadnych przepisów, które regulowałyby status prawny etapu III – loty termiczne i żaglowe, ani w zakresie obowiązków ich organizatora - instruktora ani kwalifikacji uczestników takiego szkolenia. Funkcjonowały one jako tzw. loty doszkalające i obowiązywały w tym zakresie jedynie tzw. dobre praktyki instruktorskie, sprowadzające się do wymogu po stronie uczestnika takiego szkolenia ukończenia dwóch poprzedzających go etapów i wcześniejszego latania w tzw. warunkach termicznych, które to warunki wbrew ustaleniom Sądu I instancji oskarżony spełniał (zaliczony etap I i II plus loty termiczne w M. we W.). Sąd I instancji kwestionując wprawdzie loty termiczne oskarżonego we W., oparł się na skądinąd faktycznym twierdzeniu świadka O., iż nie przywiązywał on dużej wagi do kwestii formalnych związanych z dokumentowaniem lotów, jednak pominął fakt, iż pomimo tego stwierdzenia, świadek ten nie zaprzeczył aby takie loty przez pokrzywdzonego, w wymiarze wpisanym w dzienniczku, nie były tam wykonywane. A zatem stwierdzić należy, iż uregulowania prawne na które powołuje się Sąd I instancji oraz wydane na ich podstawie instrukcje wewnętrzne, obowiązujące w szkole oskarżonego, dotyczyły jedynie obowiązkowych etapów szkolenia. Nie można w związku z tym wyprowadzić takiego wniosku do jakiego doszedł Sąd Rejonowy, iż A. P. był instruktorem obowiązkowego dla uzyskania świadectwa kwalifikacji pilota paralotni etapu szkolenia, zaś pokrzywdzony uczniem – pilotem i ciążył na oskarżonym prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi w postaci śmierci S. B.. Z uwagi na powyższe kwestia przedmiotowego wypadku nie była też przedmiotem rozstrzygnięcia Państwowej Komisji Wypadków Lotniczych, która odstąpiła od sporządzenia raportu końcowego dotyczącego przyczyn tego zdarzenia.

Następne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, kwestionowane przez Sąd Odwoławczy, polegały na błędnym przyjęciu przez ten Sąd, iż oskarżony podjął decyzję o wykonaniu przez pokrzywdzonego samodzielnego lotu szkoleniowego w miejscu i warunkach atmosferycznych nie dostosowanych do rzeczywistego poziomu jego praktycznych umiejętności latania.

Wyprowadzając tego rodzaju tezę w zakresie miejsca, warunków atmosferycznych i umiejętności pokrzywdzonego Sąd Rejonowy oparł się na zeznaniach świadka M. R., który zeznał, iż dla niego, w dniu zdarzenia warunki do latania były zbyt mocne. Nie było noszeń, a termika była zbyt silna i poszarpana. Wykonał skok ale szybko wylądował. Na tej podstawie Sąd Rejonowy uznał, że skoro tak, to warunki te musiały być także nieodpowiednie dla pokrzywdzonego, gdyż obaj oni nie mieli świadectwa kwalifikacji, a zatem reprezentowali taki sam, podstawowy poziom wyszkolenia. Nadto, Sąd Rejonowy oparł się w tym względzie na zeznaniach świadka T. S., która wskazała, iż w dniu 17 sierpnia 2013r. do godz. 11.00 warunki atmosferyczne na S. były trudne. Uwzględnił zeznania M. K., która wskazała, że bała się latać, a warunki krytycznego dnia odbierała jako złe, w związku z czym zdecydowała się lądować po 30 min. Podkreślił zeznania E. D., która zeznała, że warunki pogodowe dnia w którym zdarzył się wypadek uznawała za trudne, ale podczas całego wyjazdu gdy była w powietrzu czuła się obserwowana przez oskarżonego. Wskazał także, iż kolejność startu była uzależniona m. in. od warunków atmosferycznych oraz umiejętności, zaś S. B. startował jako ostatni. Jednocześnie przy ustalaniu tego fragmentu stanu faktycznego Sąd Rejonowy uwzględnił relacje świadków J. L., J. O., K. P., B. K., P. C. i J. W. – doświadczonych paralotniarzy, którzy wskazywali, że tego dnia warunki do latania były bardzo dobre, a B. K. określając je jako „słabe” wskazał, iż nie rokowały na wysokie przeloty. Sąd Rejonowy pominął przy tym zeznania świadków K. R. oraz N. K. – słoweńskich paralotniarzy uznając, że ich zeznania zawierające tezę o uzależnieniu warunków do latania od umiejętności osoby latającej nie miały istotnego znaczenia w sprawie. Jako zasadniczo istotną w tym zakresie przyjął treść opinii biegłej T. D. i biegłego D. C., gdzie biegła T. D. wskazała, iż w dniu zdarzenia warunki do latania w termice były wymagające ale odpowiednie dla osób z umiejętnościami takimi jakie posiadał pokrzywdzony, zaś biegły D. C. w swojej opinii wskazał, iż termika tego dnia była zbyt silna i nie pozwalała na przeprowadzenie jakiegokolwiek szkolenia.

Dokonując ponownej oceny dowodów, które pozwoliły Sądowi I instancji na ww. ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy uznał, iż w żaden sposób nie można na ich podstawie wyprowadzić tak kategoriycznych wniosków. Przede wszystkim, jak wynika z zeznań M. R. nie był on w stanie wskazać czy tego dnia warunki atmosferyczne były odpowiednie do umiejętności pokrzywdzonego gdyż jak sam zeznał, umiejętności tych jak i poziomu wyszkolenia S. B. nie znał, a on sam reprezentował je na poziomie naprawdę podstawowym. Nie ma tu zatem prostego przełożenia na wnioski wyciągnięte przez Sąd, sprowadzające się do wskazania, iż warunki te musiały być zapewne nieodpowiednie także dla pokrzywdzonego, gdyż obaj oni nie mieli świadectwa kwalifikacji, a zatem reprezentowali taki sam, podstawowy poziom wyszkolenia. Podobnie sytuacja ma się przy relacjach świadków T. S. i E. D., które reprezentowały w odniesieniu do warunków latania tego dnia jedynie swój punkt widzenia. Sąd Rejonowy przy ustaleniu, że warunki atmosferyczne tego dnia nie były dostatecznie dobre oparł się na zeznaniach świadków J. L., J. O., K. P., B. K., P. C. i J. W. – doświadczonych paralotniarzy, którzy z kolei wskazywali, że tego dnia warunki do latania były bardzo dobre, a B. K. określił je jako „słabe”, tzn. nie rokujące na wysokie przeloty. Sąd Rejonowy w żaden sposób nie odniósł się do tego dlaczego pomimo odmiennych relacji tych świadków zaliczył ich zeznania do grupy dowodów świadczących o trudnych warunkach atmosferycznych, gdy tym czasem świadkowie ci prezentują odmienną wersję aniżeli M. R. czy T. S.. Sąd Okręgowy uznaje, iż zarówno jedne jak i drugie relacje świadków należy traktować jako ich subiektywne oceny, głoszone przez pryzmat własnych umiejętności i spostrzeżeń. Nie wiadomo dlaczego jako nie mające istotnego znaczenia Sąd Rejonowy pominął przy ustaleniach faktycznych zeznania słoweńskich pilotów K. R. oraz N. K.. Relacje tych świadków również zawierały przecież ich własną ocenę warunków pogodowych do latania. Zdaniem Sądu Okręgowego, przy wyjściowym pewnym założeniu, iż różne osoby w zależności od własnych umiejętności i sposobu postrzegania, różnie oceniały warunki atmosferyczne tego dnia, nie potrafiąc jednoznacznie wskazać, czy były one dostosowane do umiejętności pokrzywdzonego, należało w tym zakresie oprzeć się na opinii biegłego z zakresu paralotniarstwa. Jednakże i w tym zakresie Sąd I instancji nie poradził sobie z oceną treści opinii biegłych wydaną w tym zakresie. Przyjmując zbiorczo, iż o braku odpowiadających warunkom atmosferycznym umiejętności paralotniarza świadczy treść opinii biegłych T. D. i D. C., nie zauważył, iż opinie te w tym zakresie są rozbieżne. Z jednej bowiem strony biegła T. D. wskazała, iż w dniu zdarzenia warunki do latania w termice były wymagające ale odpowiednie dla osób z umiejętnościami takimi jakie posiadał pokrzywdzony, zaś biegły D. C. w swojej opinii wskazał, iż termika tego dnia była zbyt silna i nie pozwalała na przeprowadzenie jakiegokolwiek szkolenia. Jedyną więc rzeczą jaka nasuwa się przy tak rozbieżnej ocenie dokonanej przez biegłych jest ocena treści tych opinii pod kątem fachowości, obiektywności oraz bezstronności przy ich sporządzaniu. Sąd Rejonowy pomimo wielokrotnie składanych zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego wniosków o wyłączenie biegłego D. C., które należycie dokumentowały wątpliwości co do jego obiektywności, w sposób szlampowski i praktycznie bez żadnych konkretnych argumentów wnioski te odrzucał. Tymczasem z ujawnionych tam okoliczności jednoznacznie wynika, iż biegły ad hoc D. C. nie powinien opiniować w przedmiotowej sprawie albowiem zachodziły uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności. D. C. jest bowiem instruktorem w szkole paralotniowej stanowiącej bezpośrednią konkurencję dla szkoły prowadzonej przez oskarżonego. Nadto powszechnie znany jest w środowisku pilotów i instruktorów paralotniowych negatywny stosunek D. C. do osoby oskarżonego oraz Stowarzyszenia (...), którego oskarżony był prezesem. Krytycznie ocenia obowiązujący w Polsce system szkolenia paralotniowego. W piśmie z dnia 26 sierpnia 2015 roku biegła T. D. – członek Komisji Badania Wypadków Lotniczych - której zlecono wydanie opinii zespołowej z D. C. wskazała, że zbudowanie wspólnego stanowiska z D. C. jest niemożliwe. Opinie tego biegłego w dużej mierze oparte są na domysłach i merytorycznie często rozmiągają się z istotą całego zagadnienia. Przy całym szacunku dla wiedzy D. C. biegła stwierdziła, iż nie ma on doświadczenia i nie został przeszkolony w zakresie badania wypadków lotniczych. Mimo takich ustaleń Sąd Rejonowy nie wyłączył od rozpoznania sprawy tego biegłego, a co więcej niezgodnie z rzeczywistością przyjął, iż ostatecznie biegli wypracowali wspólną opinię w istotnych kwestiach. Dodatkowo opinię tego biegłego uznać należy za wysoce kontrowersyjną. D. C. samodzielnie dokonywał wyboru dowodów „pasujących” do stawianych przez niego tez, pomijając lub bagatelizując pozostałe. Oceniając wyszkolenie S. B. jako „rażąco nieadekwatne niskie” D. C. de facto zakwestionował efektywność obowiązującego w Polsce szkolenia paralotniowego, co doskonale wpisuje się w formułowane przez niego poza procesowo tezy. Wiadomym bowiem było, że S. B. ukończył I i II drugi etap szkolenia paralotniowego (w ośrodku innym niż prowadzony przez oskarżonego), co już uprawniało go do przystąpienia do egzaminu państwowego na świadectwo kwalifikacji pilota paralotni,

tj. uprawnienia umożliwiającego samodzielne wykonywanie lotów paralotnią w każdych warunkach bez nadzoru instruktora. Następnie zaś S. B. wziął udział w wyjedzie paralotniowym podczas którego latał w wysokich górach w M. we W., nabywając dobrowolnie dodatkowe doświadczenie. Latał tam w warunkach termicznych – co biegły wbrew oczywistym faktom kwestionuje. Następnie biegły ten, ustalając tak istotną okoliczność jak warunki pogodowe w dniu i porze zdarzenia całkowicie dyskredytuje zeznania uczestników wyjazdu paralotniowego, którzy w dniu śmierci S. B. odbywali z nim lot startując z tego samego miejsca (startowisko na górze S.) i latając nad nim w tym samym czasie, a którzy opisali warunki panujące w powietrzu jako spokojne i niewymagające. Nie przeszkadzało to D. C. postawić tezy, że „warunki termiczne były zbyt silne, jak na prowadzenie jakiegokolwiek szkolenia”. D. C. postawił też tezę, że „wszystkie inne szkoły paralotniowe nie prowadzą szkolenia w takim miejscu i czasie”, nie wskazując przy tym żadnych konkretnych ośrodków szkolenia. Tymczasem jak wynika z akt sprawy, w sezonie letnim, na startowisku na górze S. spotkać można uczestników szkolenia paralotniowego z szkół z całej Europy oczekujących na odpowiedni moment w ciągu dnia na rozpoczęcie startów. Na poparcie swojej tezy o niewłaściwych warunkach pogodowych D. C. posiłkował się danymi z lotniska B., które znajduje się dwie doliny górskie dalej, nie wskazuje z jakiej godziny dane te mają pochodzić. Jednocześnie, w dalszej części opinii wskazuje, że odczyt wariometru S. B. pokazywał maksymalne noszenia 3,7 m/s podczas gdy danych tych z uwagi na uszkodzenie wariometru nie dało się z całą pewnością odtworzyć. D. C. stawia tezę o braku właściwego nadzoru instruktorskiego przejawiającym się w braku przekazywania pilotowi - uczniowi instrukcji przez radio, które jak wynika z przepisów nie stanowiło obowiązkowego wyposażenia paralotniarza. Pomija, że obowiązujące przepisy oraz programy szkolenia w ogóle nie wymagają korzystania z łączności radiowej podczas szkolenia, co było standardem w szkole oskarżonego. D. C. całkowicie pomija takie elementy szkolenia pokrzywdzonego jak tzw. odprawy przedlotowe, popołudniowo - wieczorne spotkania, na których przy użyciu rzutnika i innych akcesoriów omawiane i oceniane były zachowania uczestników szkolenia w danym dniu. D. C. pomija także całkowicie okoliczność, że w przeciwieństwie do szkolenia szybowcowego, ani przepisy, ani programy szkolenia nie wymagają, aby szkolenie termiczne odbywało się pod wzrokowym nadzorem instruktora. Biegły ten stawia tezę o złej organizacji lotów, wskazując, że jeden instruktor nie może nadzorować jednocześnie 17 uczestników wyjazdu, pomijając przy tym okoliczność, że 10 uczestników wyjazdu było pilotami paralotniowymi z uprawnieniami do samodzielnego latania. Wskazuje także, iż oskarżony wypuszczał jednorazowo w powietrze wszystkie 17 osób, podczas gdy część osób startowała samodzielnie, a część sukcesywnie pod nadzorem instruktora. Następnie D. C. stwierdza jednoznacznie, że S. B. został wprowadzony w błąd przez oskarżonego co do niezbędności zaliczenia III etapu szkolenia przed przystąpieniem do egzaminu państwowego na świadectwo kwalifikacji, podczas gdy jak wynika z materiału dowodowego, po ukończeniu II etapu szkolenia S. B. otrzymał zaświadczenie wyraźnie wskazujące na zdobycie uprawnień do przystąpienia do egzaminu na pilota paralotni, a nadto skierowanie na egzamin państwowy, co przy nawet przeciętnych możliwościach intelektualnych człowieka, tu zaznaczyć warto, iż pokrzywdzony posiadał wykształcenie wyższe, wyklucza możliwość pozostawiania przez niego w przekonaniu, że niezbędne jest jeszcze odbycie III etapu szkolenia paralotniowego. D. C. najwyraźniej wszedł w rolę Sądu i oceniał także wiarygodność zeznań świadka I. K., złożoną w tym zakresie. Wreszcie D. C. jednoznacznie ocenił, że S. B. leciał pod presją, gdyż był przekonany, że bierze udział w egzaminie. Biegły ten i w tym zakresie dokonał samodzielnej oceny dowodów i przesądził o fikcyjności lub faktyczności egzaminów odbytych przez innych uczestników wyjazdu. Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, iż w tych okolicznościach, zarówno co do zarzutów merytorycznych jak i tych osłabiających zaufanie do jego bezstronności, opinia biegłego D. C. nie jest opinią bezstronną, obiektywną i nie może stanowić dowodu w sprawie. Tym samym Sąd Okręgowy oparł się w zakresie ustalonego przez siebie stanu faktycznego na pełnej, jasnej i nie zawierającej wątpliwości opinii biegłej T. D. – doświadczonego paralotniarza, szkolącego w warunkach termiki, opiniującej w sprawie wypadków lotniczych jako członek Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, z której wynikało, że warunki w miejscu i warunki atmosferyczne były wymagające ale dostosowanych do rzeczywistego poziomu umiejętności latania S. B..

Kolejną kwestią podlegającą ocenie dowodowej Sądu Okręgowego było dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenie faktyczne, iż oskarżony zaniechał sprawowania bezpośredniego nadzoru instruktorskiego nad lotem pokrzywdzonego, w szczególności nie obserwował go i nie wydał za pośrednictwem łączności radiowej polecenia zaprzestania wykonywania lotu na zbyt małej wysokości oraz w niedostatecznej odległości od zbocza góry, a także nie udzielił

wskazówek dotyczących wyjścia z sytuacji grożącej utratą sterowania paralotnią, a w końcowej fazie lotu nie wydał polecenia użycia systemu ratunkowego.

W tym zakresie również Sąd Okręgowy dokonał częściowo odmiennej niż Sąd I instancji oceny dowodów i poczynił własne ustalenia faktyczne.

Sąd Okręgowy podzielił te ustalenia Sądu Rejonowego, które wskazywały, iż instruktarz udzielony przez A. P. S. B. – jako członkowi grupy oraz indywidualnie przez radio był wystarczający dla osoby o stopniu wyszkolenia S. B. oraz to, iż prawdopodobnie nawet częściowe otwarcie spadochronu zapasowego – w przypadku wydania przez instruktora takiej komendy mogło by złagodzić upadek. Nie podzielił jednak tych ustaleń z których wynikało, iż instruktor podczas lotu winien prowadzić stałą nadzór wzrokowy nad pokrzywdzonym, nakazać S. B. większą separację od zbocza i nabranie większej wysokości, a w sytuacji krytycznej, jaka miała miejsce zaciągnąć sterówkę i przenieść ciężar ciała na stronę wypełnioną skrzydła, oraz użyć systemu hamującego. Dokonując tych ustaleń Sąd Rejonowy oparł się głównie na opiniach zarówno biegłej T. D. jak i D. C., twierdząc, że zasadniczo nie było w tym zakresie pomiędzy opiniami rozbieżności. Tymczasem podkreślić trzeba okoliczność, że w niniejszej sprawie nie doszło do uzyskania opinii zespołu biegłych, lecz dwóch odrębnych i w zasadniczej części sprzecznych ze sobą opinii biegłych, oceny których Sąd Okręgowy dokonał wyżej. Sąd Okręgowy podzielił ocenę tego fragmentu stanu faktycznego zawartą w opinii biegłej T. D., z której wynikało, iż instruktarz udzielony przez oskarżonego S. B. podczas startu, jako członkowi grupy oraz indywidualnie przez radio był wystarczający dla osoby o stopniu wyszkolenia S. B.. Zwrócić też uwagę należy, co znalazło uzasadnienie w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, iż sprawowanie nadzoru instruktorskiego w tym konkretnym przypadku nie było równoznaczne ze stałą wzrokową obserwacją osób szkolonych. Zgodnie z zatwierdzonym przez Prezesa (...) programem szkolenia paralotniowego nadzór instruktorski nad samodzielnymi lotami szkoleniowymi obejmuje zespół czynności dydaktycznych i czynności w zakresie sprawowania bieżącego nadzoru operacyjnego w odniesieniu do samodzielnych lotów szkoleniowych w fazie ich przygotowywania i wykonywania. Sprawowanie nadzoru instruktorskiego według przepisów obowiązujących w sierpniu 2013 roku nie było równoznaczne z stałą wzrokową obserwacją osób szkolonych, tym bardziej, że niektóre fazy lotu przebiegają poza zasięgiem wzoru instruktora i mogą dotyczyć większej liczby paralotniarza w locie. Nawet zatwierdzone i obowiązujące w szkole oskarżonego przepisy wewnętrzne, w zakresie nadzoru nad lotami szkoleniowymi, mówią tylko i wyłącznie o tzw. nadzorze operacyjnym.

Sąd Okręgowy nie kwestionuje ustalenia Sądu I instancji, iż w trakcie lotu oskarżony nie komunikował się z pokrzywdzonym, oczywiście za wyjątkiem wyartykułowanej w slangu paralotniarzy, zaraz po starcie, ogólnodostępnej radiowej informacji aby z uwagi na warunki zachować bezpieczną separację od zbocza. Nie kwestionuje też, iż oskarżony obserwował lot pokrzywdzonego około 2 minut, a potem zajął się przygotowaniami do własnego lotu. Nie podzielił jednak Sąd Okręgowy jego oceny, iż do przeciwnego sposobu zachowania oskarżony był zobligowany przepisami, a nadto, iż zaniechanie to miało bezpośredni związek ze śmiercią pokrzywdzonego. Uzasadnienie przyczynowości będzie wynikało z dalszych rozważań Sądu Okręgowego, związanych ściśle z zarzutami apelacyjnymi albowiem Sąd Rejonowy nawet jednym zdaniem nie pochylił się nad tą materią.

Na koniec wskazać należy, iż z uzasadnienia Sądu Rejonowego wynika, iż za bezpośrednią przyczynę śmierci pokrzywdzonego uznał szereg działań i zaniechań po stronie oskarżonego, opisanych w zarzucie aktu oskarżenia podczas gdy Sąd Okręgowy, opierając się na materiale dowodowym sprawy, w tym m.in. protokole sekcji zwłok pokrzywdzonego oraz opinii biegłej T. D. ustalił, iż podstawową i bezpośrednią przyczyną wypadku pokrzywdzonego było niewykorzystanie umiejętności nabytych na szkoleniach I i II etapu oraz niezastosowanie się przez S. B. do instrukcji oskarżonego udzielanych wielokrotnie podczas przedmiotowego wyjazdu, w szczególności nie zastosowanie się do zalecenia zachowania minimum 50 metrów separacji od zbocza, nie zastosowanie się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania w sytuacji podwinięcia bocznego, tj. brak przeniesienia ciężaru ciała na niepodwiniętą stronę paralotni, brak korygowania kursu sterówką od niepodwiniętej strony, co doprowadziło do wejścia paralotni w rotację, w wyniku której doszło do zderzenia z zboczem góry, nie zastosowanie się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania w sytuacji niebezpiecznej i brak użycia spadochronu zapasowego.

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu Rejonowego, a w szczególności te dotyczące dobrego stanu technicznego paralotni, nie zafalszowanego przebiegu lotu utrwalonego na kamerze należącej do pokrzywdzonego, przebiegu zdarzenia już po upadku paralotniarza oraz faktu znalezienia przy ciele pokrzywdzonego, w czasie sekcji zwłok przeprowadzonej na (...), słuchawek i odtwarzacza MP 3. Podzielił także pogląd o braku związku słoweńskich przepisów w zakresie lotów paralotniowych z przedbiegiem wypadku.

Przechodząc, przy tak ustalonym stanie faktycznym, do oceny zarzutów apelacyjnych zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego, a odnoszących się do przestępstwa z art. 155 k.k., Sąd Okręgowy stwierdza, iż zasługują one na uwzględnienie i to zarówno w zakresie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jak i naruszeń prawa procesowego.

Pierwsze trzy zarzuty apelacyjne (1.1, 1.2 i 1.3) obrońcy oskarżonego zostaną rozpoznane łącznie albowiem sprowadzają się do kwestionowania istniejącego po stronie oskarżonego, szczególnego prawnego obowiązku zapobieżenia skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego. Podnosząc je skarżący wskazuje, iż Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny pominął okoliczności, że od 2006 roku zlikwidowano funkcjonujący do tego czasu jako obowiązkowy do uzyskania świadectwa kwalifikacji pilota paralotni - III etap szkolenia (w zakresie lotów termicznych i żaglowych) i od tej pory (także w sierpniu 2013 roku) do uzyskania świadectwa kwalifikacji pilota paralotni wymagane było zaliczenie etapu I i II, które S. B. ukończył. Tym samym, obowiązujące w czasie zdarzenia przepisy nie uznawały jako obowiązkowego szkolenia paralotniowego w czasie którego nabywa się umiejętności w lataniu zbocowym i termicznym i nie przewidywały żadnych wymagań określających sposób sprawowania nadzoru instruktorskiego nad osobami nabywającymi takie umiejętności, które pozostawały poza zakresem zainteresowania Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Podniesione zarzuty należy uznać za trafne, a szczegółowe do nich odniesienie należy zacząć od przypomnienia instytucji tzw. gwaranta nienastąpienia skutku.

W myśl art. 2 k.k. odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega ten tylko, na kim ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Treść przepisu wskazuje więc na zawężenie podmiotowe odpowiedzialności za ten rodzaj przestępstw. Ograniczona jest ona do osób, na których ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi, a więc znajdujących się względem dobra chronionego normą sankcjonowaną w pozycji gwaranta. W tym znaczeniu każde przestępstwo skutkowe z zaniechania jest przestępstwem indywidualnym (A. Zoll red. Kodeks karny. Część ogólna, Warszawa 2012, strona 93). Z konstrukcji prawnej tak unormowanej odpowiedzialności wynika, że przypisanie skutku w przypadku zaniechania opiera się na określonym powiązaniu normatywnym nie zaś na związku przyczynowym jako warunku odpowiedzialności karnej za przestępstwo z działania. Skutek stanowiący znamię przestępstwa materialnego zaniechania może być przypisane tylko tym osobom, które nie wypełniły ciężącego na nich prawnego, szczególnego obowiązku (powiązanie normatywne), a w nastąpieniu skutku urzeczywistniło się niebezpieczeństwo, które miało być odwrócone przez wykonanie tego obowiązku (powiązanie kauzalne). Ta ostatnia przesłanka stanowi warunek obiektywnego przypisania skutku za bezprawne zaniechanie (J. Giezek red., Kodeks karny. Część ogólna, Warszawa 2007, strona 43-46, wyrok SN z 1 grudnia 2000r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001, z. 5-6, poz. 45).

W myśl tych przesłanek nieprawidłowo Sąd I instancji ustalił, że oskarżony będąc organizatorem przedmiotowego szkolenia paralotniowego, był zarazem instruktorem prowadzącym obowiązkowe dla uzyskania świadectwa kwalifikacji pilota paralotni szkolenie III stopnia, obowiązującym do sprawowania nadzoru instruktorskiego nad samodzielnymi lotami szkoleniowymi tzw. uczniów - pilotów i z tego tytułu ciążył na nim prawny, szczególny obowiązek zapobieżenia skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Jak wskazał już Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny Sąd I Instancji nie miał żadnych podstaw do przyjęcia, iż szkolenie w którym uczestniczył S. B. stanowiło obligatoryjny etap, niezbędny na drodze do uzyskania uprawnień pilota paralotni, gdzie pokrzywdzony jako uczeń – pilot miał nabywać umiejętności latania na paralotni, zaś oskarżony ściśle go nadzorować. Datą graniczą w tym zakresie był październik 2006 roku kiedy został zlikwidowany

funkcjonujący do tego czasu jako obowiązkowy do uzyskania świadectwa kwalifikacji pilota paralotni - III etap szkolenia (w zakresie lotów termicznych i żaglowych). Od tej pory do uzyskania świadectwa kwalifikacji pilota paralotni wymagane było zaliczenie etapu I i II. Jednocześnie po tej dacie nie wprowadzono żadnych przepisów, które regulowałyby status prawny etapu III – loty termiczne i żaglowe, ani w zakresie obowiązków ich organizatora - instruktora ani kwalifikacji uczestników takiego szkolenia. Funkcjonowały one jako tzw. loty doszkalające i obowiązywały w tym zakresie jedynie tzw. dobre praktyki instruktorskie sprowadzające się do wymogu po stronie uczestnika takiego szkolenia ukończenia dwóch poprzedzających go etapów i wcześniejszego latania w tzw. warunkach termicznych. Uregulowania prawne na które powołuje się Sąd I instancji, obowiązujące wówczas w szkole oskarżonego, dotyczyły jedynie obowiązkowych etapów I i II, gdzie każdego uczestnika szkolenia traktuje się jako ucznia i stosuje się w zakresie bezpieczeństwa jego lotów szczególne obwarowania. Tym samym nie można twierdzić, iż w świetle obowiązujących wówczas przepisów pokrzywdzony, dobrowolnie doskonaląc swoje umiejętności na (...) był uczniem – pilotem, a oskarżony jego instruktorem, ściśle nadzorującym naukę latania według obowiązków takich samych jak przewidują to programy I i II etapu. O ile bowiem formalnie nie posiadał on świadectwa kwalifikacji to już po zaliczeniu II etapu szkolenia mógł się o nie ubiegać, co jednoznacznie wynika z treści zaświadczenia o ukończeniu etapu II, a po zaliczeniu obu etapów oraz uprzednim lataniu w warunkach termicznych (Włochy) spełniał kryteria wzięcia udziału w przedmiotowym szkoleniu. Z tych przyczyn nie można uznać, iż oskarżony spełniał kryteria tzw. gwaranta nienastąpienia skutku.

Zarzuty 1.4, 1.5, 1.7 i 1.12 i 1.13 apelacji obrońcy oskarżonego rozpoznane łącznie nawiązują do nieprawidłowego ustalenia przez Sąd I instancji, iż oskarżony w czasie tego szkolenia nie przestrzegał też tzw. dobrych praktyk instruktorskich (o których Sąd Okręgowy wspominał wyżej) w zakresie organizacji i nadzoru lotów, albowiem nadzorował loty nawet kilkunastu osób, a np. w szkołach paralotniowych W. W., W. O., czy T. D. dwóch instruktorów nadzorowało loty do 10 osób, nie prowadził stałego nadzoru wzrokowego, a także pominięcie dotychczasowej długoletniej bezwypadkowej kariery instruktorskiej oskarżonego i zaangażowania oskarżonego w działalność mającą na celu rozwój paralotniarstwa oraz podniesienie poziomu bezpieczeństwa szkolenia paralotniowego oraz wykonywania lotów paralotniowych.

Rację ma skarżący wskazując, iż opisywane szkolenia w szkołach W. W., W. O., czy T. D. dotyczyły II etapu szkolenia paralotniowego, a nie lotów termicznych, co czyni zasadniczą różnicę w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem ich wykonywania. Podczas szkolenia paralotniowego I i II etapu również i w szkole prowadzonej przez oskarżonego w powietrzu może znajdować się ograniczona liczba uczniów - pilotów. Zachowana jest także łączność radiowa. Jak ustalił Sąd Okręgowy poziom bezpieczeństwa oraz sprawowany nadzór w szkole oskarżonego, zarówno w zakresie etapu I jak i II nie odbiegał od poziomu w innych ośrodkach szkolenia, a sam oskarżony miał wieloletnie doświadczenie instruktorskie.

Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy sprawy wskazuje również, iż dobre praktyki instruktorskie po stronie oskarżonego, w zakresie szkolenia w lotach termicznych i żaglowych, w stosunku do uczestników przedmiotowego szkolenia, w tym również S. B., zostały zachowane. Ponieważ nie ma w tym zakresie odniesienia do regulacji prawnej gdyż za takową na pewno nie mogą być uznane przepisy o lotach rekreacyjnych (odnoszące się do zupełnych podstaw w nauce latania) trzeba oprzeć się na zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Posiłkować należy się również wytycznymi Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego z dnia 21 października 2013 r. w sprawie dobrej praktyki w zakresie nadzoru instruktorskiego nad uczniem - pilotem w trakcie wykonywania samodzielnych lotów (Dziennik Urzędowy Urzędu Lotnictwa Cywilnego z dnia 21 października 2013 r. Poz. 98).

Jak ustalił Sąd Okręgowy oskarżony jako organizator przedmiotowego szkolenia wypełnił wszystkie warunki do uznania iż zarówno organizacja szkolenia jak i nadzór nad jego uczestnikami, w tym S. B. przebiegał w sposób prawidłowy. Jak wynika z zeznań praktycznie wszystkich uczestników szkolenia oskarżony dokonywał codziennych odpraw wieczornych gdzie omawiane były zarejestrowane loty uczestników, wytykał błędy, uczył i sprawdzał znajomość zasad postępowania w sytuacjach awaryjnych. Z kolei każdego dnia rano sprawdzał warunki pogodowe, następnie przed wylotem, odbywała się odprawa, gdzie oskarżony sprawdzał sprzęt każdego pilota,

udzielał instruktarzu, nadzorował start oraz pilotował pierwszą fazę lotu. Na lądowisku odbierał paralotniarzy jego współpracownik. Cały czas pozostawał w łączności radiowej ze wszystkimi uczestnikami szkolenia.

Podobna sytuacja była w przypadku pokrzywdzonego S. B., którego pierwszy tego dnia lot został przez oskarżonego wstrzymany z uwagi na zauważone przez oskarżonego skrócenie linek sterowniczych. Następnie ponownie dopuszczony przez oskarżonego do lotu, podobnie jak pozostali uczestnicy został pouczony o wzmagającej się turbulencji i konieczności utrzymania 50 metrowej separacji od zbocza. Dalej oskarżony kontrolował jego lot przez pierwsze 2 minuty, a następnie sam zaczął przygotować się do lotu.

Zgodnie z wytycznymi Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego z dnia 21 października 2013 r. w sprawie dobrej praktyki w zakresie nadzoru instruktorskiego nad uczniem - pilotem w trakcie wykonywania samodzielnych lotów (Dziennik Urzędowy Urzędu Lotnictwa Cywilnego z dnia 21 października 2013 r. Poz. 98) czynności instruktora składające się na nadzór instruktorski nad lotami samodzielnymi uczniów - pilotów obejmują m.in. czuwanie nad przebiegiem nadzorowanych lotów polegające na obserwowaniu lotu i tych jego faz, które przebiegają w zasięgu wzroku instruktora (§ 1 ust. 3 pkt 3. 2) a wytycznych). Zaznaczyć przy tym należy, że osoby uczestniczące w wyjazdach paralotniowych mających na celu nabycie i doskonalenie umiejętności latania termicznego dysponują umiejętnościami zdobytymi na I i II etapie szkolenia paralotniowego, tzn. potrafią samodzielnie startować, zakreślać, lądować, wytracać wysokość w razie potrzeby. Codzienne zajęcia teoretyczne służą poznaniu zasad latania termicznego, które należy stosować podczas wykonywania lotów termicznych. Takie zasady szkolenia stosują wszystkie szkoły paralotniowe organizujące wyjazdy paralotniowe na latanie termiczne. Słusznie zatem skarżący podnosi, iż niezrozumiałe jest stanowisko Sądu Rejonowego, który z jednej strony przyjął, że instruktarz udzielony przez oskarżonego S. B. jako członkowi grupy oraz indywidualnie przez radio był wystarczający dla osoby o stopniu wyszkolenia S. B., z drugiej zaś strony, że brak nadzoru (rozumianego jako kontakt wzrokowy) ze strony oskarżonego był jedną z przyczyn wypadku w dniu 17 września 2013 r.

Przechodząc do łącznej analizy zarzutów 1.6, 1.8 – 1.11 Sąd Okręgowy uznał, iż są one zbieżne albowiem dotyczą kwestionowania przez apelującego powiązania przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a skutkiem w postaci śmierci S. B..

W zarzutach tych skarżący podnosi błąd w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji polegający na przyjęciu, że S. B. z uwagi na formalny brak świadectwa kwalifikacji nie powinien być wypuszczany na loty w warunkach termicznych - w sytuacji, gdy wprawdzie brak świadectwa kwalifikacji pilota paralotni był przeszkodą formalną do wykonywania przez S. B. samodzielnych lotów w warunkach termicznych, jednakże S. B. wykonywał takie loty już wcześniej, a brak świadectwa kwalifikacji nie był przyczyną wypadku z dnia 17 sierpnia 2013 r., pominięcie okoliczności, że S. B. zbliżając się do zbocza „na niebezpiecznie małą odległość” nie zastosował się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania minimum 50 metrów separacji od zbocza, pominięcie okoliczności, że w zaistniałej podczas lotu w dniu 17 sierpnia 2013 r. sytuacji S. B. nie zareagował na podwinięcie końcówki skrzydła paralotni w sposób prawidłowy, przy wykorzystaniu umiejętności nabytych na szkoleniu I i II etapu oraz nie zastosował się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania w sytuacji podwinięcia bocznego, tj. nie przeniósł ciężaru ciała na niepodwiniętą stronę paralotni, ani nie korygował kursu sterówką od niepodwiniętej strony, co doprowadziło do wejścia paralotni w rotację, w której doszło do uderzenia z zboczem góry, a także pominięcie okoliczności, że w zaistniałej podczas lotu w dniu 17 sierpnia 2013 r. sytuacji S. B. nie zareagował w sposób prawidłowy, przy wykorzystaniu umiejętności nabytych na szkoleniu I i II etapu oraz nie zastosował się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania w sytuacji niebezpiecznej i nie użył spadochronu zapasowego, co pozwoliłoby co najmniej złagodzić impet zderzenia z zboczem góry, a nawet całkowicie go uniknąć.

Wszystkie wskazane wyżej zarzuty zasługują na uwzględnienie.

Uporządkowanie zagadnień istotnych z punktu widzenia oceny przypisania skutku określonego w art. 155 k.k., podnoszonych w apelacji, jawiło się jako konieczność, gdy uwzględni się fakt, iż Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu nie poświęcił temu zagadnieniu nawet jednego zdania. Nie było zatem nawet wiadomo czy zaistnienie takiej przyczynowości rozważał i do jakich doszedł wniosków. Sąd Rejonowy skupił się tylko na powtórzeniu

w podsumowaniu swoich rozważań treści zarzutu aktu oskarżenia i uznał, że oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 155 k.k. Tymczasem zagadnienie przyczynowości jest jedną z najtrudniejszych materii prawa karnego i ma przy przestępstwach skutkowych z zaniechania znaczenie fundamentalne. W wypadku przedmiotowej sprawy, rodzi go rozbudowany przedmiotowo i podmiotowo charakter będącego przedmiotem osądu zdarzenia, zakończonego wypadkiem, w trakcie którego S. B. poniósł śmierć.

Zanim jednak Sąd Okręgowy przejdzie do tej oceny musi poczynić kilka uwag dotyczących samego charakteru przestępstwa z art. 155 k.k.

Art. 155 k.k. obejmuje wszystkie przypadki, gdy między działaniem lub zaniechaniem sprawcy i śmiercią pokrzywdzonego istnieje taki związek przyczynowy, iż nie można wyłączyć tego działania lub zaniechania bez równoczesnego usunięcia śmierci jako skutku. Związek ten należy wykazać w sposób pewny. W niniejszej sprawie uczynieniem powyższemu zadość byłoby wykazanie, że w razie zrealizowania przez oskarżonego wszystkich ciężących na nim obowiązków z zakresu nadzoru do wypadku z pewnością by nie doszło, zaś oskarżony przewidywał albo mógł przewidzieć zaistnienie wypadku skutkującego zgonem parolotniarza.

Należy przy tym wskazać, iż zgodnie z art. 9 § 2 k.k. czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Możliwość (zdolność) przewidzenia następstwa podjętego działania, jako element konieczny nieumyślności zdefiniowanej w art. 9 § 2 k.k. (niedbalstwa bądź nieumyślności nieświadomej) dotyczy - z istoty rzeczy - zdarzeń przyszłych i niepewnych, tj. takich, które mogą, ale nie muszą nastąpić. Ustalenie natomiast możliwości przewidywania powinno być oparte na zindywidualizowanej ocenie możliwości sprawcy (z uwzględnieniem jego osobowości, wiedzy, stanu psychicznego i okoliczności czynu), a nie na standardzie obiektywnej przewidywalności przeciętnego człowieka.

Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarczy samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, konieczne jest bowiem stwierdzenie, że był świadom tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (czyli przewidywał taką możliwość) bądź też, że możliwości takiej nie przewidywał, choć mógł ją przewidzieć, co wynika z treści art. 9 § 2 k.k. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2007 r., WA 27/07, OSNwSK 2007) (...)).

W świetle tych uwag Sąd Okręgowy poddał weryfikacji wskazane wyżej zarzuty apelacyjne, mając za punkt odniesienia wypracowane w judykaturze Sądu Najwyższego oraz dominującej części doktryny kryteria tzw. obiektywnego przypisania skutku – figury określającej nieumyślne popełnienie czynu zabronionego, wprowadzonej do obecnego kodeksu karnego w miejsce konstrukcji niedbalstwa i lekkomyślności, obowiązującej w kodeksie karnym z 1969 r. Teoria obiektywnego przypisania skutku wskazuje na konieczność ustalenia na płaszczyźnie normatywnej naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym (reguł ostrożności wymaganych w danych okolicznościach) oraz tego, by zaistniały przebieg przyczynowy prowadzący do skutku był obiektywnie przewidywalny, tj. aby był rozpoznawalny (przewidywalny lub możliwy do przewidzenia) dla tzw. wzorca normatywnego wyposażonego w adekwatną w danych warunkach wiedzę i doświadczenie życiowe. W przypadku działania, ów przebieg ma być zainicjowany przez sprawcę, bądź sprawca ma aktywnie włączyć się w istniejący łańcuch zdarzeń. Przy zaniechaniu natomiast, przewidywalne musi być to, czy w określonym układzie faktycznym bezprawne zaniechanie wypełnienia obowiązków doprowadzi do zabronionego przez normę zwiększenia niebezpieczeństwa dla dobra prawnego. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie silnie też akcentuje, że nie chodzi tutaj o jakiegokolwiek naruszenie reguł postępowania, ale z uwagi na funkcje prawa karnego materialnego o takie naruszenie, które w sposób nieakceptowalny, karygodny i istotny zwiększa ryzyko wystąpienia skutku (por. m.in.: wyrok SN z dnia 4 lipca 2013 r., III KK 33/13; postanowienie SN z dnia 15 lutego 2012 r. II KK 193/12; wyrok SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98; wyrok SN z dnia 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98; wyrok SN z dnia 9 maja 2002 r., V KK 21/02; wyrok SN z dnia 3 października 2006 r., IV KK 290/06; wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2008 r., IV KK 187/11). Istotny dla poprawnego ustalenia sprawstwa typu skutkowego warunek przewidywalności skutku ma fundamentalne znaczenie (nie tylko z uwagi na treść art. 9 § 2 k.k., ale także identyfikowane powszechnie w teorii prawa kryteria normowania oraz zasadę *impossibilium nulla obligatio est* –

nikt nie jest zobowiązany do rzeczy niemożliwych. Brak obiektywnej, nie hipotetycznej, przewidywalności skutku przestępnego w danej sytuacji faktycznej, wyklucza wszak możliwość podjęcia zachowania zgodnego z regułami postępowania, a zatem i wyklucza uznanie takiego zachowania za podlegające stosowaniu normy. W takiej sytuacji nie jest zatem możliwe stwierdzenie, iż sprawca zachował się bezprawnie i może ponieść odpowiedzialność za zaistniały obiektywnie skutek. Zresztą zagadnienie przewidywalności określonego skutku, jako warunek jego przypisania, w orzecznictwie sądowym wysławiane jest od dawna (por. m.in. wyrok SN z dnia 19 stycznia 1953 r., I K 295/53, PiP 1954, z. 2, s. 381; wyrok SN z 3 października 1962 r., II K 1296/60, (...) 1963, nr 1, poz. 7). Ogólne, jak i szczegółowe kryteria przypisania skutku na płaszczyźnie normatywnej są także omawiane od lat w literaturze karnistycznej (poza dostępnymi komentarzami, por. m.in.: M. Bielski, Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego [w:] P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel [red.] Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, t. II, s. 503–528; T. Sroka, Odpowiedzialność karna za niewłaściwe leczenie. Problematyka obiektywnego przypisania skutku, Warszawa 2013; J. Giezek, Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym, Wrocław 1994; P. Kardas, Przypisanie skutku przy przestępnym współdziałaniu [w:] Podstawy odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe, J. Majewski [red.] KPP 2004, nr 4; J. Majewski, Prawnokarne przypisanie skutku przy zaniechaniu. [Zagadnienia węzłowe], Kraków 1997; Sz. Tarapata, Głos w sprawie niebezprawnego naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym [o przypadku tzw. płonącego anioła], e-CZPK 12/2013; M. Małecki, Z problematyki obiektywnego przypisania skutku [przypadek płonącego anioła], e-CZPK 11/2013), bez wątplenia pomocnej w ocenie rysujących się w tej sprawie dylematów.

Uwzględnienie prezentowanej problematyki i rozstrzygnięcie powyższych zagadnień w trakcie kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku było niezbędne dla wnioskowania co do stopnia potencjalnego przyczynienia się oskarżonego do wystąpienia skutku śmiertelnego zaistniałego wypadku, determinującego zakres jego ewentualnej odpowiedzialności karnej na podstawie art. 155 k.k.

Inaczej mówiąc należało odpowiedzieć na pytanie czy z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, można orzec, że ujemne następstwa zachowania oskarżonego nie nastąpiłyby gdyby mając taką możliwość, postąpił on zgodnie z wymaganymi od niego w danych okolicznościach regułami ostrożności w postępowaniu z chronionym dobrem prawnym. Należy tu oczywiście podkreślić, iż przy przestępstwach skutkowych z zaniechania odpowiedzialność karna jest istotnie ograniczona od strony podmiotu do wspomnianego wyżej gwaranta nienastąpienia skutku.

Wprawdzie Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie uważa aby rolę takiego gwaranta wypełnił oskarżony, jednakże w swoich rozważaniach odniósł się i do tej kwestii, na wypadek jej kwestionowania przez strony.

Przypisanie skutku w wyniku zaniechania wymaganych od gwaranta działań jest możliwe tylko wówczas, gdy podjęcie takich działań było obiektywnie możliwe, a subiektywnie gwarant był w stanie przewidzieć możliwość wystąpienia skutku przestępnego oraz doszło do aktualizacji obowiązku działania po stronie gwaranta.

Przenosząc zatem powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu rzetelnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego uznał, iż prawdopodobieństwo takiego właśnie przebiegu przedmiotowego zdarzenia nie było wysokie.

Pokrzywdzony zarówno w trakcie całego wyjazdu jak i bezpośrednio przed był pouczany o niebezpieczeństwach jakie mogą powstać podczas lotów w warunkach termicznych i sposobach unikania zagrożeń. Problematyka ta stanowiła przedmiot rozważań w czasie popołudniowo - wieczornych spotkań, na których przy użyciu rzutnika i innych akcesoriów omawiane i oceniane były zachowania uczestników szkolenia w danym dniu. Oskarżony posiadał wiedzę, iż pokrzywdzony już wcześniej zaliczył dwa etapy szkolenia oraz loty w M. we W. i umie latać w warunkach termicznych. Znał zasady postępowania przy wychodzeniu z sytuacji podwinięcia paralotni, które w przeszłości też mu się zdarzały. Wiedział dokładnie jak się wtedy zachować i w jaki sposób wyjść z zagrożenia – o czym zeznaje chociażby świadek I. K. mówiąc, iż na takie właśnie konkretnie pytanie oskarżonego odpowiadał podczas jednej z odpraw, zapominając o ważnym elemencie pozycji wyjściowej jaką było skrzyżowanie nóg, a o czym przypomniał mu oskarżony, a ten był

niezadowolony, że chociaż o tym wiedział to zapomniał powiedzieć. Latał też w trakcie przedmiotowego wyjazdu, który trwał 7 dni, a dzień wypadku był jego ostatnim dniem i sposób wykonywania przez niego lotów na paralotni w żaden sposób nie odbiegał od innych uczestników obozu. Dodatkowo zgodnie ze scenariuszem pokrzywdzony miał także zachować bezpieczną minimum 50 metrową separację od zbocza, o czym przypomniał oskarżony w trakcie startu. Miał łączność radiową. Lot pokrzywdzonego w czasie obserwowania go przez oskarżonego przebiegał prawidłowo i nic nie wskazywało na jego zaburzenie. W tych okolicznościach, od 40- letniego mężczyzny oskarżony mógł się spodziewać racjonalnych działań i zastosowania do posiadanej przez niego wiedzy, także co do sposobu wychodzenia z tego typu sytuacji awaryjnych.

Bezpośrednią przyczyną wypadku pokrzywdzonego było niewykorzystanie umiejętności nabytych na szkoleniach I i II etapu oraz niezastosowanie się przez S. B. do instrukcji oskarżonego udzielanych wielokrotnie podczas przedmiotowego wyjazdu, w szczególności nie zastosowanie się do zalecenia zachowania minimum 50 m separacji od zbocza, nie zastosowanie się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania w sytuacji podwinięcia bocznego, tj. brak przeniesienia ciężaru ciała na niepodwiniętą stronę paralotni, brak korygowania kursu sterówką od niepodwiniętej strony, co doprowadziło do wejścia paralotni w rotację, w której doszło do zderzenia z zboczem góry, nie zastosowanie się do instrukcji oskarżonego odnośnie zachowania w sytuacji niebezpiecznej i brak użycia spadochronu zapasowego.

Nie ma przy tym żadnej pewności, iż nawet gdyby oskarżony zauważył całą sytuację i zareagował w ten sposób, że przekazał pokrzywdzonemu sposób wyjścia z sytuacji awaryjnej to pokrzywdzony by się do tego zastosował, a nawet jakby się zastosował to czy pozwoliłoby to na uniknięcie śmierci. Nie można także wykluczyć, iż w czasie lotu pokrzywdzony miał na uszach słuchawki od odtwarzacza MP 3, które mogły zakłócać odsłuchiwanie bodźców zewnętrznych. Słuchawki te bowiem znaleziono w czasie sekcji zwłok S. B., jak ujęto w protokole „przy ciele”, w tłumaczeniu z języka słoweńskiego. Nie można przy tym więc wykluczyć i takiej wersji, iż do wypadku doszło z przyczyn niezależnych z punktu widzenia zaniedbań w zakresie nadzoru instruktorskiego, w wyniku podjęcia przez pokrzywdzonego działań (również nieracjonalnych) mogących zaburzyć jego zdolności do rozsądnego myślenia.

Z tego też powodu, Sąd Okręgowy nie uznał karygodnego charakteru przyczynienia się A. P. do powstania skutku, albowiem nie zostało ustalone w sposób pewny, iż oskarżony swoim zachowaniem w sposób znaczący zwiększył ryzyko wystąpienia skutku śmiertelnego po stronie pokrzywdzonego.

Należy przy tym podkreślić, że brak odpowiedzialności karnej za przyczynienie się do powstania skutku w żadnym wypadku nie wyklucza możliwej odpowiedzialności cywilnej, czy to na zasadzie ryzyka czy też winy, bowiem z uwagi na charakter odpowiedzialności karnej, która zasada się na wspomnianej wcześniej szczególnej ocenie moralnej czynu, warunki przypisania sprawcy skutku w prawie karnym mogą być (i są) bardziej restrykcyjne niż w prawie cywilnym.

Sąd Okręgowy podzielił także zasadność podnoszonego przez apelującego zarzutu naruszenia normy proceduralnej (pkt 2 a-f) w zakresie procesu dowodzenia (art.196 § 3 k.p.k.).

Jak ustalono, w przedmiotowej sprawie Sąd I instancji musiał dysponować opinią biegłego z zakresu paralotniarstwa, gdyż dla dokonania ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy konieczne było wykorzystanie wiadomości specjalnych w rozumieniu art.193 § 1 k.p.k. Co zatem oczywiste, taką wiedzę w tym zakresie nie może dysponować organ procesowy, może jednak i powinien dysponować wiedzą ogólną z danej dziedziny, która pozwala prawnikowi sformułować wobec biegłego właściwe oczekiwania i dokonać następnie oceny także tego rodzaju opinii. Sąd I instancji w niniejszym postępowaniu początkowo powołał dwóch biegłych z zakresu paralotniarstwa celem opracowania jednej wspólnej opinii. W wyniku jednak stanowiska biegłej T. D., która zakwestionowała wiedzę i doświadczenie biegłego D. C. w zakresie badania wypadków lotniczych, Sąd Rejonowy ostatecznie dysponował dwiema opiniami biegłych i obie uznał za spójne, pełne i bezstronne.

Oceny tej Sąd Odwoławczy nie podzielił, kwestionując m.in. bezstronność biegłego D. C., a argumentację swojego stanowiska przedstawił wyżej, na etapie analizy dowodów i ustaleń faktycznych. Stanowisko Sądu w jednoznaczny sposób odpowiada zarzutom sformułowanym w tym zakresie w apelacji obrońcy oskarżonego.

Już sama okoliczność prowadzenia przez biegłego D. C. praktyki instruktorskiej w szkole paralotniowej stanowiącej bezpośrednią konkurencję dla szkoły prowadzonej przez oskarżonego (ten sam obszar działania) stanowiła samodzielną przesłankę do wyłączenia D. C. od udziału w niniejszej sprawie w charakterze biegłego sądowego. Ponadto jako biegły ad hoc nie posiada on doświadczenia w prowadzeniu szkolenia termicznego, gdyż jak sam przyznał nie prowadzi takich szkoleń oraz posiada niższe od oskarżonego doświadczenie w szkoleniu paralotniowym. Powszechnie znany jest w środowisku pilotów i instruktorów paralotniowych negatywny stosunek D. C. do osoby oskarżonego, do Stowarzyszenia (...), którego oskarżony był Prezesem oraz do obowiązującego w Polsce systemu szkolenia paralotniowego. D. C. uważa obecny system szkolenia paralotniowego za nieefektywny, jasno to artykułując na paralotniowym forum dyskusyjnym, wypowiadając się tam także na temat odpowiedzialności oskarżonego. Już samo sformułowanie zawarte w stenogramach z ww. forum, dopuszczonych jako dowód na rozprawie apelacyjnej typu „jak bronić instruktoraskoro” (tu A. P. k. 2048) dyskwalifikuje D. C. jako obiektywnego biegłego. Sformułowania opinii D. C. wskazują, iż w sposób wybiórczy ustosunkowuje się on do materiału dowodowego, dostosowując go do stawianych tez. Oceniając wyszkolenie S. B. jako „rażąco nieadekwatne niskie” nie uwzględnia faktów, iż S. B. ukończył I i II drugi etap szkolenia paralotniowego co już uprawniało go do przystąpienia do egzaminu państwowego na świadectwo kwalifikacji pilota paralotni. Następnie, ustalając tak istotną okoliczność jak warunki pogodowe w dniu i porze zdarzenia całkowicie dyskredytuje zeznania uczestników wyjazdu paralotniowego, którzy w dniu śmierci S. B. odbywali z nim lot startując z tego samego miejsca (startowisko na górze S.) i latając nad nim w tym samym czasie, a którzy opisali warunki panujące w powietrzu jako spokojne i niewymagające. Pomija również opisane przez świadków popołudniowo-wieczorne spotkania, na których przy użyciu rzutnika i innych akcesoriów omawiane i oceniane były zachowania uczestników szkolenia w danym dniu. D. C. pomija także całkowicie okoliczność, że obowiązujące przepisy oraz programy szkolenia w ogóle nie wymagają korzystania z łączności radiowej podczas tego typu szkolenia, (co jest standardem w szkole oskarżonego). Pomija również okoliczność, że w przeciwieństwie do szkolenia szybowcowego, ani przepisy, ani programy szkolenia nie wymagają, aby szkolenie termiczne odbywało się pod wzrokowym nadzorem instruktora. D. C. stawia również tezę o złej organizacji lotów, wskazując, że jeden instruktor nie może nadzorować jednocześnie 17 uczestników wyjazdu, pomijając przy tym okoliczność, że większość uczestników była pilotami paralotniowymi z uprawnieniami do samodzielnego latania. Nie wiadomo na jakiej podstawie biegły ten wyprowadził też wniosek, iż S. B. został wprowadzony w błąd przez oskarżonego, co do niezbędności zaliczenia III etapu szkolenia przed przystąpieniem do egzaminu państwowego na świadectwo kwalifikacji. Ocena taka stanowi domenę Sadu, a nie biegłego. Wreszcie D. C. jednoznacznie ocenia, że S. B. leciał pod presją, gdyż był przekonany, że bierze udział w egzaminie. D. C. dokonuje przy tym samodzielnej oceny dowodów i przesądza o fikcyjności lub faktyczności egzaminów odbytych przez innych uczestników wyjazdu.

Jednoznacznie krytyczny stosunek D. C. do osoby oskarżonego winien prowadzić do uznania, że zachodzą okoliczności wywołujące uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w niniejszej sprawie. Świadczy o tym również swoistego rodzaju „ocena”, której D. C. poddał opinię biegłej T. D., będącej jednocześnie ekspertem Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, efektem czego jest „opinia o opinii”, tj. opinia biegłego nie na okoliczności faktyczne (w tym zakresie), lecz de facto na okoliczność prawidłowości sporządzenia opinii przez innego biegłego. Nie może zasługiwać na akceptację Sadu sytuacja, w której D. C. wykorzystał okoliczność zwrócenia się do niego o opinie w niniejszej sprawie do załatwiania osobistych porachunków z oskarżonym i/lub z środowiskiem instruktorów paralotniowych posiadających odmienne od D. C. poglądy dotyczące latania paralotnia i szkolenia paralotniowego.

Podkreślenia wymaga okoliczność, że w niniejszej sprawie nie doszło do uzyskania opinii zespołu biegłych, lecz dwóch odrębnych i w zasadniczej części sprzecznych ze sobą opinii biegłych, gdyż jak wskazała w piśmie z dnia 26 sierpnia 2015 r. biegła T. D. „zbudowanie wspólnego stanowiska z instruktorem D. C. uważam za niemożliwe. Opinie instruktora D. C. w dużej mierze oparte są na domysłach i merytorycznie często rozmiągają się z istotą całego zagadnienia. Przy całym szacunku dla wiedzy instruktora D. C., nie ma on doświadczenia i nie został przeszkolony w zakresie badania wypadków lotniczych.” (k. 1256). W takiej sytuacji, w ocenie Sadu Odwoławczego zaistniały w sprawie uzasadnione wątpliwości co do bezstronności tego biegłego, co czyni zarzut apelacyjny w tym zakresie jako w pełni zasadny.

Sąd Okręgowy dostrzegł też zasadności podnoszonych przez apelującego zarzutów odnośnie błędów w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd meriti oraz naruszenia norm o charakterze ogólnym, mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art.410 k.p.k. (pkt 3).

Przyznać racje należy twierdzeniom apelującego, iż Sąd I instancji niewyczerpująco i nieprawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe co do wszystkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego przyjętego za podstawę wydanego wyroku jest nie trafna, wykazuje błędy natury faktycznej, nie uwzględnia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Dokonana została przy tym bez wszechstronnego rozważeniu całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego i z całą pewnością wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art.7 k.p.k.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelującego (pkt 4) w zakresie naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 271 § 1 k.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych (pkt 1.14) poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się czynów opisanych w punkcie II i III części wstępnej wyroku w sytuacji, gdy jedynie przez pomyłkę, tj. w sposób nieumyślny wskazał w treści protokołów egzaminacyjnych N. U. i M. R., że egzamin odbył się w M., gdy w rzeczywistości odbył się w K., a nadto, okoliczność ta nie miała znaczenia prawnego dla skuteczności egzaminów odbytych przez N. U. i M. R..

Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd I instancji wyczerpująco i prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe co do wszystkich okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Przesłuchał oskarżonego oraz świadków N. U. i M. R., którzy wnieśli przydatną dla sprawy wiedzę odnośnie istotnych okoliczności tego zdarzenia.

Ocena zgromadzonego materiału dowodowego przyjętego za podstawę wydanego w tym zakresie wyroku jest trafna, nie wykazuje błędów natury faktycznej. Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzutów z art. 271 § 1 k.k. argumentując, że wypełniając dokumentację w postaci protokołów egzaminu praktycznego prawdopodobnie się pomylił, jednakże zauważyć należy, iż mając wieloletnie doświadczenie w przeprowadzaniu tego rodzaju egzaminów musiał mieć świadomość, iż przepisy prawa nie przewidują przeprowadzenia egzaminu poza polską przestrzenią powietrzną, co wyklucza pomyłkę co do miejsca egzaminu. Taka argumentacja jawi się także Sądowi Okręgowemu jako niezgodna z uznanymi przez Sąd I instancji za wiarygodne zeznaniami świadków N. U. i M. R., którzy nie mieli podstaw zeznawać niezgodnie z prawdą, dając tym samym podstawy do kwestionowania uzyskanych przez nich świadectw kwalifikacji.

Przedstawione powyżej rozważania, prowadzące do potwierdzenia uchybień postępowania przed Sądem I instancji w zakresie czynu z art. 155 k.k., podniesione w apelacji oskarżonego, mają charakter przesądzający i były wystarczające dla wydania przez Sąd Okręgowy orzeczenia reformatoryjnego. Wobec tego, zarzuty wysunięte w apelacji obrońcy oskarżonego wskazane jako alternatywne, a także zarzuty prokuratora, atakujące zaskarżony wyrok w zakresie środka karnego nie znanego ustawie oraz rozstrzygnięcia o karze trzeba obecnie traktować jako niewymagające już rozpoznania (art. 436 k.p.k.). Niemniej, zarzutu prokuratora w zakresie bezwzględnej przyczynę odwoławczej, polegająca na orzeczeniu w wyroku na podstawie art. 39 pkt. 2 k.k. środka karnego nieznanego ustawie w postaci „nakazu powstrzymywania się od działalności polegającej na prowadzeniu szkolenia paralotniowego na okres 5 lat”, nie sposób zupełnie pozostawić bez komentarza.

Warto bowiem zauważyć, iż nakaz powstrzymywania się od określonej działalności traktowany nie literalnie jest defacto zakazem prowadzenia tej działalności i o ile jego skorygowanie może być przedmiotem zaskarżenia, to na pewno nie w formie zarzutu tzw. bezwzględnej przyczynę odwoławczej. Mocno dziwi więc stanowisko rzecznika oskarżenia publicznego, który traktuje go jako środek reakcji karnej nieistniejący w ogóle w ustawach polskich, nieznanym polskiemu systemowi prawnemu.

Naturalną konsekwencją zapadłego wyroku uniewinniającego w zakresie art. 155 k.k. jest utrata mocy orzeczeń zapadłych w punktach od III do VIII części dyspozytywnej wyroku Sądu Rejonowego.

Orzeczone w trybie art. 46 § 1 k.k. zadośćuczynienie na rzecz rodziców pokrzywdzonego (pkt VI) oraz środek karny w postaci nakazu powstrzymywania się od działalności polegającej na prowadzeniu szkolenia paralotniowego (pkt V), odnoszą się tylko i wyłącznie do czynu z art. 155 k.k., co zresztą podkreślił Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swojego wyroku, a zatem orzekanie o nich w warunkach uniewinnienia oskarżonego od tego czynu, stało się bezprzedmiotowe.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II jego części dyspozytywnej i na podstawie 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k., postępowanie w zakresie czynów z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. warunkowo umorzył na okres próby jednego roku.

W ocenie Sądu Okręgowego, w zakresie tego czynu, zostały spełnione przesłanki określające warunki konieczne do zastosowania warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Zgodnie z treścią art. 66 § 1 i 2 k.k., Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, wszystkie powyższe warunki zostały przez oskarżonego spełnione. W ujawnionych okolicznościach sprawy, kiedy to egzamin taki faktycznie się odbył ale nie na terenie miejscowości, która figuruje w zaświadczeniach, wina i społeczna szkodliwość czynu nie mogą być uznane jako znaczne. Poza tym dotychczasowa niekaralność oskarżonego, jego pozytywna, nieposzlakowana opinia, zaangażowanie w działalność społeczną mającą na celu rozwój paralotniarstwa, referencje udzielone przez organizacje społeczne, w tym Aeroklub (...), Stowarzyszenie (...), Stowarzyszenie (...), wskazują na pozytywną prognozę kryminalistyczną po jego stronie. Spełniony jest też warunek zagrożenia karą, nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu wszystkie te okoliczności pozwalają przyjąć, iż pomimo warunkowego umorzenia postępowania, oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa podobnego. Sąd oznaczył okres próby na czas jednego roku uznając, iż będzie on odpowiedni do spełnienia funkcji tej instytucji.

Jednocześnie zasądził od Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia) na rzecz oskarżonego A. P. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów obrony poniesionych przez niego w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 632 pkt.1 k.p.k. kosztami sądowymi w sprawie w zakresie wyroku uniewinniającego obciążył Skarb Państwa, zaś w pozostałej części zwolnił oskarżonego od ponoszenia opłaty sądowej za postępowanie odwoławcze.

SSO Dorota Nowińska SSO Ewa Mokrzyż (...). P. W.